

WYCIECZKI Z BERBERAMI

Tekst — PAWEŁ KALIŃSKI, zdjęcia — ZASOBY STUDIO

Nomad Warsaw jest w ciągłej podróży przez świat rzemiosła. Kusi marokańskimi dywanami i ceramiką oraz szkłem twórców dotąd nieobecnych w naszym kraju. A witrynę oddaje w ręce polskich artystów: Magdaleny Szmydtke i Matiego Sipiory.

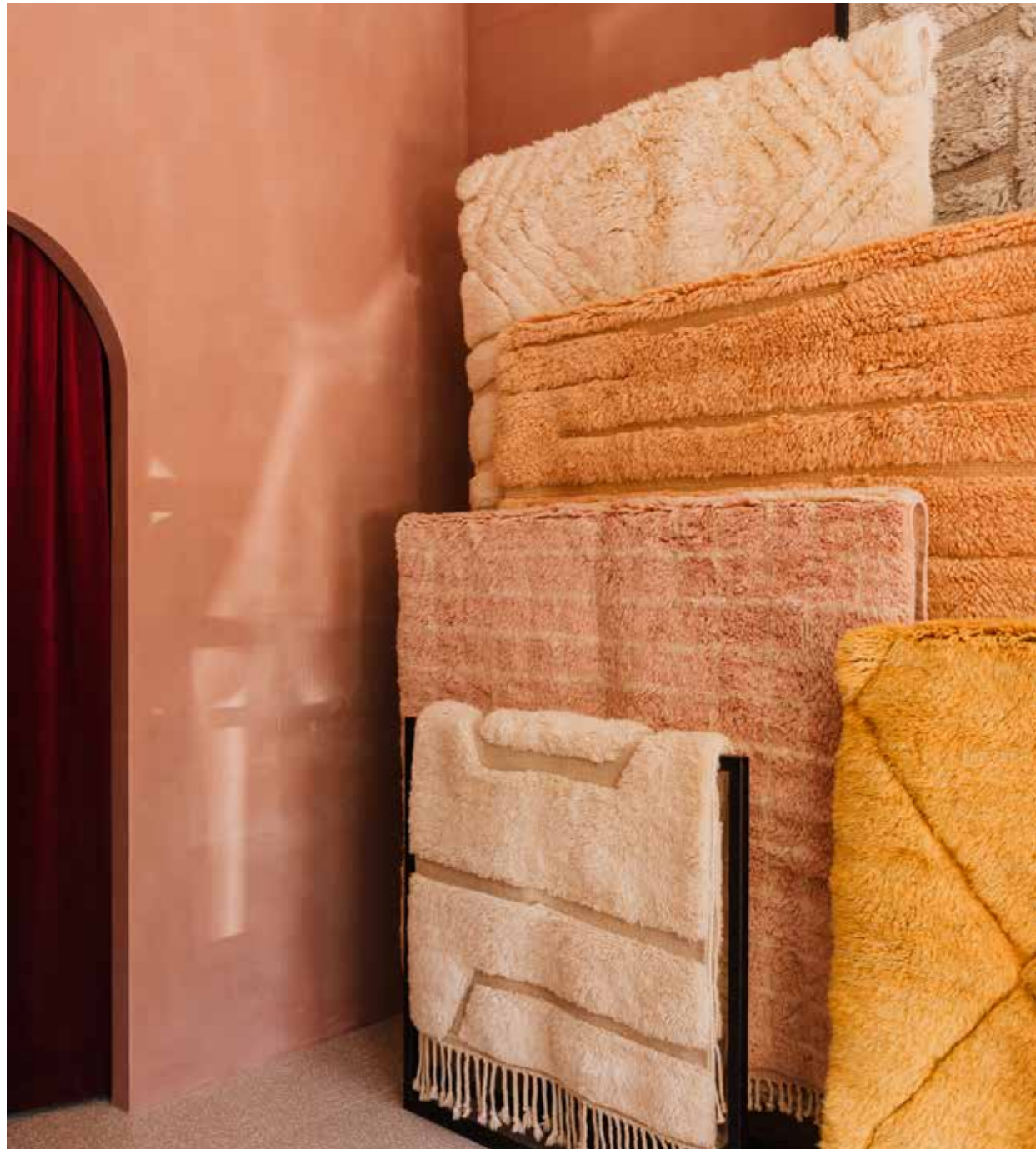
Dwanaście podróży w dwanaście miesięcy, a wszystkie z kilkumiesięczną córeczką. Formuła rocznej przerwy od pracy dostarczyła Joannie Marcysiak wielu bodźców do zmian w życiu zawodowym. Dała odwagę, by zostawić za sobą rolę konsultantki muzycznej w filmach i reklamach, a stworzyć przestrzeń dla pięknych przedmiotów.

– Odwiedziłam między innymi Maroko, w którym byłam już kilkakrotnie, ale tym razem zafascynowały mnie kobiety stojące za krosnami. Do domu wróciłam z pięcioma dywanami. Rozeszły się w dwa tygodnie, a kolejni bliżsi i dalsi znajomi pytali, czy przywiozę nowe. Przywoziłam, bo ogromnie kręciło mnie szperanie, wyszukiwanie pięknych rzeczy i rozmowy z ludźmi – relacjonuje właścicielka sklepu Nomad Warsaw. – W pewnym momencie zauważyłam, że to hobby nie zostawia mi już czasu na nic innego. A kiedy w czasie spaceru o krok od domu zobaczyłam lokal do wynajęcia, poczułam, że muszę go mieć – mówi z mocą.

Historia barwnej galerii przy ulicy Solec 56 w Warszawie zaczęła się między rokiem 2019 a 2020. Na tle szorstkich ścian, które przypominają mury Medyny, stoją dziś szklane i ceramiczne dzieła świetnych artystów z wielu zakątków świata. Aby je tu zebrać, Joanna przetworzyła swój notes pełen odkryć. Entuzjazm oraz niezachwiana wiara w sukces przedsięwzięcia pomogły jej przekonać do współpracy nawet twórców z Ameryki Północnej i Australii. ▶▶

SŁONECZNIE ŻÓŁTY wazon „Ukkus” autorstwa IBKKI, czyli duetu nomadów, Azela i Youriego, współpracujących z rzemieślnikami z Algierii, wieńczy stosik albumów wydawnictwa Gestalten w autorskim wyborze. **JOANNA MARCYSIAK**, właścicielka sklepu Nomad Warsaw. Obok toczony w drewnie stolik „Sen” polskiego studia SALAK (na stronie obok).





DYWANY BENI MRIRT z prowincji Beni Mallal łatwo rozpoznać. Mają runo długości nawet 10 centymetrów, poprzecinane tradycyjnymi motywami tkanymi na płasko. Z miękkiej wełny owiec żyjących wysoko w górach Atlas tkają je utalentowane berberyjskie rzemieślniczki.

Właścicielka Nomad Warsaw stale podróżuje, szukając kolejnych pięknych rzeczy. Nie ma stałej kolekcji: jedne przedmioty znikają, pojawiają się nowe. Ale fundamentem oferty pozostają marokańskie ręcznie tkane kobierce. Są równie różnorodne co berberyjskie plemiona zamieszkujące ten kraj, lecz Joanna koncentruje się na najbardziej luksusowych dywanach Beni Mrirt – wyjątkowo puszystych i miłych w dotyku. Rzemiosło Bliskiego

Wschodu to nie jedyna fascynacja estetyczna Marcysiak. Drugą jest polskie wzornictwo. Podczas naszej rozmowy w witrynie stoją rzeźbiarskie meble SALAK, wśród nich czerwony regał z toczoną z drewna kulą umieszczoną w połowie wysokości. Listopad należał do Magdaleny Szmydtke, a do końca stycznia awangardowe meble z metalu prezentuje Mati Sipiora. Kto następny? Aby się przekonać, najlepiej wybrać się na spacer na Powiśle. ●



Z WIOSKI TAMEGROUTE w Maroku, słynnej z ceramiką, przyjechały rosochate świeczniki. Na górnej półce stały też naczynia autorstwa Mari Masot w barwach mięty i koralu oraz marki Abenval w kolorze terakoty. Akcenty kobaltu to prace Sophie Aldy. Szkła wykonały Sophie Lou Jacobsen i Gordiola. Bursztynową karafkę dostarczył Maison Balzac.